

Sygn. akt: II C 62/13

URZĄD MIEJSKI w JAWORZNIE KANCELARIA OGÓLNA	
Wpłynięcie	
Data	2014 -02- 0 4
Lp	7710 -1 -
Podpis	Kramel



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Katowicach II Wydział Cywilny
w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Katarzyna Frydrych

Protokolant: st. sekr. sądowy Agata Grała

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2013 r. w Katowicach
sprawy z powództwa Gminy Jaworzno
przeciwko Józefowi Matysikowi
o nakazanie i zapłatę

- 1) nakazuje pozwanemu Józefowi Matysikowi usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powódki Gminy Jaworzno poprzez zamieszczenie na swój koszt:
 - a) w pierwszym numerze gazety „Co Tydzień” jaki ukaże się po uprawomocnieniu się wyroku na pierwszej stronie gazety rozmiarem czcionki w zakresie tytułu 16 pkt. bold, w zakresie pozostałej treści minimum 12 pkt., typem czcionki Arial, kolorem czcionki czarny na białym tle przy zachowaniu odstępu między wersami 50 % wielkości czcionki oświadczenia o treści „Przepraszam. Przepraszam Gminę Jaworzno za działania godzące w jej renomę, polegające na podaniu w felietonie „To pani jeszcze żyje?”, opublikowanym w numerze 46/1103 gazety „Co Tydzień” z dnia 14 listopada 2012 roku nieprawdziwych informacji, że Prezydent Miasta Jaworzna przywitał panią Genowefę słowami „To pani jeszcze

żyje ?" oraz na sugerowaniu, że pani Genowefa zapadła na chorobę nowotworową wskutek niekorzystnych rozstrzygnięć wydawanych w sprawie jej nieruchomości przez Urząd Miejski w Jaworznie oraz że Prezydent Miasta Jaworzna podejmuje działania polegające na uciskaniu wdów . Redaktor Naczelny „ Co Tydzień" Józef Matysik." ;

- b) oraz na głównej stronie serwisu internetowego jaworzno. gazetylokalne.pl przez okres co najmniej miesiąca rozmiarem czcionki w zakresie tytułu 16 pkt. bold, w zakresie pozostałej treści minimum 12 pkt., typem czcionki Arial, kolorem czcionki czarny na białym tle, przy ramce wokół tekstu o kolorze czerwonym przy czym tekst powinien być zamieszczony w taki sposób żeby bez jakichkolwiek ograniczeń był dostępny dla wszystkich użytkowników serwisu internetowego oświadczenia o treści „ Przeprasiny. Przepraszam Gminę Jaworzno za działania godzące w jej renomę, polegające na podaniu w felietonie „ To pani jeszcze żyje ?", opublikowanym w serwisie internetowym jaworzno. gazetylokalne.pl nieprawdziwych informacji , że Prezydent Miasta Jaworzna przywitał panią Genowefę słowami „ To pani jeszcze żyje ?" oraz na sugerowaniu, że pani Genowefa zapadła na chorobę nowotworową wskutek niekorzystnych rozstrzygnięć wydawanych w sprawie jej nieruchomości przez Urząd Miejski w Jaworznie oraz że Prezydent Miasta Jaworzna podejmuje działania polegające na uciskaniu wdów . Józef Matysik."
- 2) zasądza od pozwanego Józefa Matysika na rzecz Stowarzyszenia Hospicjum Homo-Homini im. Św. Brata Alberta przy ulicy Górniczej 30 w Jaworznie kwotę 3.000 zł (trzy tysiące złotych);
- 3) oddała powództwo w pozostałym zakresie;
- 4) zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.660 zł (dwa tysiące sześćset sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.



Na oryginale właściwe podpisy
Zgodność z oryginałem stwierdza
Na zarządzenie Sędziego
Kierownika Sekretariatu
protokolaria

Mirzelewska Aleksandra

UZASADNIENIE

Strona powodowa Gmina Jaworzno w pozwie wniesionym przeciwko pozwanemu Józefowi Matysikowi domagała się usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki Gminy Jaworzno poprzez zamieszczenie na swój koszt: w pierwszym numerze gazety „Co Tydzień” jaki ukaże się w terminie 14 dni po uprawomocnieniu się wyroku na pierwszej stronie gazety rozmiarem czcionki w zakresie tytułu 16 pkt. bold, w zakresie pozostałej treści minimum 12 pkt., typem czcionki Arial, kolorem czcionki czarny na biały tle przy zachowaniu odstępu między wersami 100 % wielkości czcionki oświadczenia o treści „Przeprosiny. Przepraszam Prezydenta Miasta Jaworzna – organ Gminy Jaworzno za działania godzące w dobre imię jego oraz Urzędu Miejskiego w Jaworznie , polegające na podaniu w felietonie „ To pani jeszcze żyje ?”, opublikowanym w numerze 46/1103 gazety „ Co Tydzień” z dnia 14 listopada 2012 roku nieprawdziwych informacji , że Prezydent Miasta Jaworzna przywitał samotną wdowę Panią Genowefę słowami „ To pani jeszcze żyje ?” oraz że Urząd Miejski w Jaworznie wydał wiele niekorzystnych rozstrzygnięć w sprawie Jej nieruchomości, a także sugerowanie, że Pani Genowefa zapadła na chorobę nowotworową wskutek działań Urzędu Miejskiego w Jaworznie oraz że Prezydent Miasta Jaworzna podejmuje działania polegające na uciskaniu wdów . Redaktor Naczelny „ Co Tydzień” Józef Matysik.” oraz na głównej stronie serwisu internetowego jaworzno.gazetylokalne.pl przez okres co najmniej miesiąca rozmiarem czcionki w zakresie tytułu 16 pkt. bold, w zakresie pozostałej treści minimum 12 pkt., typem czcionki Arial, kolorem czcionki czarny na biały tle, przy ramce wokół tekstu o kolorze czerwonym przy czym tekst powinien być zamieszczony w taki sposób żeby bez jakichkolwiek ograniczeń był dostępny dla wszystkich użytkowników serwisu internetowego oświadczenia o treści „Przeprosiny. Przepraszam Prezydenta Miasta Jaworzna – organ Gminy Jaworzno za działania godzące w dobre imię jego oraz Urzędu Miejskiego w Jaworznie polegające na podaniu w felietonie „ To pani jeszcze żyje ?”, opublikowanym w serwisie internetowym jaworzno. gazetylokalne.pl nieprawdziwych informacji , że Prezydent Miasta Jaworzna przywitał panią Genowefę słowami „ To pani jeszcze żyje ?” oraz oraz że Urząd Miejski w Jaworznie wydał wiele niekorzystnych rozstrzygnięć w sprawie Jej nieruchomości, a także sugerowanie, że Pani Genowefa zapadła na chorobę nowotworową wskutek działań Urzędu Miejskiego w Jaworznie oraz że Prezydent Miasta Jaworzna podejmuje działania polegające na uciskaniu

wdów . Redaktor Naczelny „ Co Tydzień” Józef Matysik” oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz Stowarzyszenia Hospicjum Homo- Homini im. Św. Brata Alberta w Jaworznie kwoty 10.000,00zł tytułem odpowiedniej kwoty pieniężnej na wskazany cel społeczny . Na uzasadnienie żądania powódka podała, że pozwany jako autor tekstu oraz redaktor naczelny gazety „Co Tydzień” opublikował w nr 46/1103 z dnia 14 listopada 20102r. felieton „To pani jeszcze żyje?”, podając nieprawdziwe informacje i sugestie, godzące w dobre imię Gminy Jaworzno, Prezydenta Miasta Jaworzna jako jej organu oraz Urzędu Miejskiego w Jaworznie jako aparatu pomocniczego. Jednocześnie powódka podała, że pozwany opublikował felieton również na swoim blogu na stronie internetowej <http://jaworzno.gazetyloklane.pl/a/to-pani-jeszcze-zyje>. Powódka wskazywała, że w czasie spotkania, które miało miejsce w dniu 9 listopada 2012r. Prezydent Miasta Jaworzna nie przywitał Genowefy Szynal, podanymi w artykule słowami, Urząd Miejski ani Prezydent nie wydawali w sprawie Pani Genowefy Szynal „wielu niekorzystnych rozstrzygnięć”. Powódka podnosiła, że pozwany jako autor artykułu sugeruje, że Genowefa Szynal zapadła na chorobę nowotworową wskutek wielu niekorzystnych rozstrzygnięć Urzędu Miejskiego. Powódka oświadczyła, że bezskutecznie wzywała pozwanego do opublikowania przeprosin i wpłaty określonej kwoty na wskazany cel społeczny. W odpowiedzi na to pozwany opublikował kolejny felieton, w którym podtrzymał swoje wypowiedzi i określił Prezydenta Miasta Jaworzna mianem „człowieka aroganckiego i mściwego” (k. 2-5).

W odpowiedzi na pozew pozwany Józef Matysik wniósł o oddalenie powództwa w całości. Pozwany powoływał się na formę artykułu – felieton, wskazywał że felieton powinien wyrażać „skrajnie osobisty punkt widzenia autora”, co nie znaczy że powinien mijać się z prawdą. Pozwany wskazywał, że od radnego Mariusza Burczy , który to radny był już po rozmowie z radną Renatą Chmielewską, powziął wiedzę na temat „szkalowania” gazety przez Prezydenta oraz że Prezydent atakował słownie „niepokornych” mieszkańców. Pozwany wskazywał, że to Genowefa Szynal zadzwoniła do niego, która na spotkaniu z pozwanym zrelacjonowała mu przebieg spotkania. Radna Renata Chmielewska, potwierdziła informacje przekazane przez radnego Mariusza Burczy i Genowefę Szynal. Pozwany wskazywał na ciąg chronologiczny zastosowany w felietonie, podnosząc że Genowefa Szynal na pewno zapadła na chorobę nowotworową po wielu niekorzystnych rozstrzygnięciach urzędu w sprawie jej nieruchomości. Ponadto pozwany powoływał się na obserwację Prezydenta Jaworzna i poczynioną w tym zakresie ocenę oraz wskazywał na uchybienia

przepisów prawa w zakresie decyzji administracyjnych wydawanych w sprawach Genowefy Szyal (k. 48-55).

Sąd ustalił:

Decyzją z dnia 17 lutego 2011r. wydaną w sprawie znak: GD.OD-7410/48/13/3010 Prezydent Miasta Jaworzna umorzył postępowanie w sprawie z wniosku świadka Genowefy Szyal, dotyczącego wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie dokonania rewizji wpisu w opreracie ewidencji gruntów i budynków miasta Jaworzna poprzez zmianę powierzchni działki nr 25 w obrębie 276 oraz unieważnienia wykazu zmian gruntowych z 1996r., będącego podstawą wpisu do KW 1180.

Decyzją Śląskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Geodezyjnego i Kartograficznego z dnia 17 maja 2011r., wydaną w sprawie znak: GK/II/7621/32/11 utrzymano w mocy zaskarżoną na skutek odwołania świadka Genowefy Szyal decyzję z dnia 17 lutego 2011r., wydaną Prezydent Miasta Jaworzna w sprawie GD.OD-7410/48/13/3010.

Decyzją z dnia 24 października 2011r., wydaną w sprawie znak: KN-025-62/11 Główny Geodeta Kraju odmówił stwierdzenia nieważności decyzji Śląskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Geodezyjnego i Kartograficznego z dnia 17 maja 2011r., wydanej w sprawie znak: GK/II/7621/32/11 (dowód: akta postępowania administracyjnego Urzędu Miejskiego w Jaworznie GD.OD.- 7410/48/2010, a z nich powołane decyzje).

W dniu 9 listopada 2012r. w dzielnicy Jaworzna - Starej Huty odbyło się spotkanie Prezydenta Miasta Jaworzna oraz pracowników Urzędu Miejskiego w Jaworznie z mieszkańcami dzielnicy. Spotkanie było poświęcone nowym zasadom gospodarki odpadami. W czasie spotkania stawiła się świadek Genowefa Szyal. Prezydent Jaworzna nie przywitał świadka słowami „To Pani jeszcze żyje?”. Prezydent Jaworzna podczas rozmowy ze świadkiem nie wykazywał arogancji wobec świadka, nie zwracał się słowami które mogłyby być uznane za poniżające. Starał się wytłumaczyć świadkowi sytuację związaną z jej nieruchomością, mimo że nie ta sprawa była przedmiotem spotkania. Nadto Prezydent Jaworzna w czasie rozmowy ze świadkiem Genowefą Szyal stwierdził, że od 10 lat świadek opowiada mu historię problemów ze swoją nieruchomością, dalej świadek ciągle żyje, mogła to rozstrzygnąć w sądzie. Kontekst tej wypowiedzi Prezydenta Jaworzna nie oznaczał nic innego jak okoliczność, że sprawa ta mogła być dawno rozstrzygnięta w sądzie (dowód:

zapis audiowizualny przebiegu spotkania ; zeznania za stroną powodową- protokół rozprawy z dnia 11 grudnia 2013r.) .

Pozwany jest redaktorem naczelnym gazety „Co Tydzień”. Pozwany pisze dla tej gazety artykuły. Pozwany nie był obecny podczas spotkania w dniu 9 listopada 2012r. w Jaworznie – Starej Hucie. Informację o rzekomo „skandalicznym” zachowaniu Prezydenta Miasta pozwany otrzymał od radnego –świadka Mariusza Burczy. Świadek Mariusz Burczy także nie był obecny na spotkaniu. Świadek Mariusz Burczy poinformował pozwanego, że informacje o przebiegu spotkania może potwierdzić u radnej – świadka Renaty Chmielewskiej. Pozwany rozmawiał ze świadkiem Genowefą Szynal, która przekazała mu informację w jaki sposób powitał ją Prezydent Miasta, sugerując rzekomo w powitaniu, że świadek jeszcze żyje. Pozwany rozmawiał następnie z radną świadkiem Renatą Chmielewską, która potwierdziła pozwanemu przebieg spotkania, opisany przez świadka Genowefę Szynal. Pozwany nie skontaktował się ze stroną powodową, Prezydentem Jaworzna, nie zwrócił się o udostępnienie nagrania z przebiegu spotkania. Nie podjął żadnych innych kroków mających na celu weryfikację i sprawdzenie tak pozyskanych informacji. Podjął decyzję o napisaniu artykułu w formie felietonu.

W tygodniku „Co Tydzień” z dnia 14-20 listopada 2012r. numer 46/1103 ukazał się na stronie 2 felieton autorstwa pozwanego, zatytułowany „To pani jeszcze żyje?”. Felieton zaczynał się tekstem o treści: „ Tymi słowy, na spotkaniu w sprawie śmieci, prezydent Silbert przywitał samotną wdowę, panią Genowefę, która zapadła na chorobę nowotworową po wielu niekorzystnych rozstrzygnięciach urzędu w sprawie jej nieruchomości. Zademonstrowany ze strony prezydenta brak elementarnej kultury mnie nie dziwi, choć zadeklarowany katolik powinien wiedzieć, że uciskanie wdów jest grzechem wołającym o pomstę do nieba. Ale może deklaracja już wygasła? A to przepraszam.” Felieton ten ukazał się także na stronie internetowej <http://jaworzno.gazetyloklane.pl/a/to-pani-jeszcze-zyje>. (zeznania pozwanego protokół rozprawy z dnia 11 grudnia 2013r.; felieton na str. 2 tygodnika „Co Tydzień” k. 15, wydruk ze strony internetowej k. 8).

Wezwaniem z dnia 20 listopada 2012r, strona powodowa wezwała pozwanego do opublikowania przeprosin za naruszenie dóbr osobistych oraz uiszczenia na rzecz Hospicjum Homo- Homini im. Św. Brata Alberta kwoty 10.000,00zł (dowód: wezwanie k. 9-10).

Sąd dał wiarę twierdzeniom strony powodowej w zakresie których powódka powoływała się na okoliczność ukazania się artykułu pod tytułem „To pani jeszcze żyje?”.

Zaznaczyć należy, że okoliczność ta nie była kwestionowana przez pozwanego. Pozwany nie negował także faktu, że jest autorem tego felietonu.

Nadto Sąd dał wiarę twierdzeniom powódki w zakresie w którym powódka powoływała się na fakt, że jej organ – Prezydent – nie zwrócił się do świadka Genowefy Szynal słowami, wskazanymi w tytule felietonu. Okoliczność ta została wykazana zapisem audiowizualnym przebiegu spotkania w dniu 9 listopada 2012r. Zapis przebiegu tego spotkania nie potwierdził tej okoliczności.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka Genowefy Szynal w zakresie w jakim świadek relacjonowała przebieg rozmowy świadka z Prezydentem. Świadek zeznała, że usłyszała, że „jest chora, a dalej żyje” (zeznania protokół rozprawy z dnia 27.05.2013r. adnotacja 01:09:39 – 01:40:17). Okoliczność ta pozostaje w sprzeczności z treścią rozmowy Prezydenta Jaworzna ze świadkiem.

Sąd odmówił dania wiary zeznaniom świadka Renaty Chmielewskiej w zakresie, w którym świadek zeznała, że Prezydent ze zdziwieniem odebrał obecność świadka Genowefy Szynal na spotkaniu (zeznania protokół z dnia 27.05.2013r. adnotacja 01:40:45 - 01:56:46 .) Okoliczność ta pozostaje w sprzeczności z treścią rozmowy Prezydenta Jaworzna ze świadkiem.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków: Tadeusza Kaczmarka (zapis protokołu rozprawy z dnia 27.05.2013r. adnotacja 00:52:40 – 01: 06:49), Tomasza Jewuli (zapis protokołu z dnia 27.05.2013r adnotacja 00:36:49 – 00:51:12) i Teobalda Jałyńskiego (zapis protokołu rozprawy z dnia 27.05.2013r. adnotacja 00:08:16 – 00:31:19). Zeznania te są spójne, wzajemnie ze sobą korespondują oraz znajdują potwierdzenie w dowodzie w postaci zapisu audiowizualnego przebiegu spotkania z dnia 9 listopada 2012r.

Sąd uznał za zgodne z prawdą zeznania świadka Sebastiana Kusia (zapis protokołu z dnia 9.10.2013r. adnotacja 00:03:12 – 00:22:35).

Sąd oddalił wnioski dowodowe pozwanego w zakresie przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka Jana Wolańskiego oraz dowodu z zapisów nagrań sesji z dnia 26.01.2012r. i z dnia 30.08.2012r. (protokół rozprawy z dnia 11.12.2013r. adnotacja 01:51:31), jak również oddalił wniosek dowodowy strony powodowej z zeznań świadka Tadeusza Dębeckiego (protokół rozprawy z dnia 11.12.2013r. adnotacja 00:56:45), uznając że dowody te nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Podnieść należy, że dowód z zeznań świadka Jana Wolańskiego (k. 45) został zgłoszony przez pozwanego na okoliczność treści rozmowy jaką przeprowadził Prezydent Jaworzna z pozwanym, w której rzekomo Prezydent Jaworzna

informował pozwanego, że „przypilnuje, aby dostał pełną karę i żeby jej nie rozłożono na raty”. Okoliczność ta pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Podobnie nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia żądania zgłoszonego w niniejszym procesie wniosek dowodowy pozwanego w zakresie dopuszczenia dowodu z płyt DVD, zawierającej nagrania sesji z dnia 26.01.2012r. i z dnia 30.08.2012r. w zakresie wystąpienia Genowefy Szynał (k. 42). Podnieść należy, że treść artykułu, na który powołuje się powódka dotyczył spotkania z dnia 9 listopada 2012r, a nie sesji mających miejsce we wskazanych datach. Oświadczenia świadka Genowefy Szynał wygłaszane w trakcie tych sesji nie mają znaczenia dla oceny zasadności powództwa w tej sprawie.

Z powyższych przyczyn został także oddalony wniosek dowodowy powódki w przedmiocie zeznań świadka Tadeusza Dębeckiego (k. 4). Świadek został zawnioskowany na okoliczność przebiegu postępowań administracyjnych z udziałem świadka Genowefy Szynał. Okoliczność ta zdaniem Sądu nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia powództwa w świetle okoliczność stanu faktycznego, zgłoszonych przez powódkę w pozwie.

Sąd zważył:

Powództwo jest zasadne.

Sąd zajmując powyższe stanowisko miał na względzie poniżej przytoczne okoliczności. W rozpoznawanej sprawie powódka wносиła o ochronę dóbr osobistych w postaci dobrego imienia - dobrej sławy (renomy).

Należy zaznaczyć, że konstrukcja ochrony dóbr osobistych w prawie polskim oparta jest na subiektywnym, odwołującym się przede wszystkim do indywidualnych wartości świata odczuć. Koncepcja obiektywna przyjmuje, że źródłem dóbr osobistych jako wartości niemajątkowych i ściśle związanych z osobą fizyczną lub prawną jest porządek prawny oraz zawarte w nim społeczne normy i oceny. Dobra osobiste charakteryzowane są jako wartości wynikające ze społecznych ocen, stanowiące przedmiot społecznego uznania i typizacji, o których istnieniu rozstrzyga osąd opinii publicznej. Są to wartości uznane powszechnie w społeczeństwie i akceptowane przez dany system prawny. Z tych względów naturę i granice poszczególnych dóbr osobistych wyznaczają przeważające w danym społeczeństwie zapatrywania prawne, moralne i obyczajowe. Dokonując oceny , czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego należy odnosić się do poglądów panujących w społeczeństwie, posługiwać

się w tym celu abstrakcyjnym wzorcem „przeciętnego obywatela”, nie zaś odwoływać się do jednostkowych odczuć i ocen osoby fizycznej, czy prawnej.

Jak wskazuje się w doktrynie, wartości osobiste nie dlatego podlegają ochronie, że dana osoba przywiązuje do nich subiektywnie doniosłe znaczenie, ale dlatego że system prawny uznaje i próbuje potrzebę ich ochrony. Również w orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentowany jest pogląd w myśl którego ocena, czy w konkretnej sytuacji nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości osoby pokrzywdzonej, a więc według oceny subiektywnej zainteresowanego. Kryteria oceny naruszenia muszą być zatem poddane obiektywizacji, a zatem trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997r., III CKN 33/97, OSNC z 1997r., nr 6-7, poz. 93, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1976r. II CR 692/75, OSNC z 1976r, nr 11, poz. 251).

Dodatkowo Sąd podnosi, że zachodzi oczywista kolizja zasad prawnych w postaci prawa jednostki, czy osoby prawnej do ochrony dóbr osobistych oraz prawa do swobody wypowiedzi i wolności słowa.

Obydwie zasady są chronione zarówno na podstawie Konstytucji RP (art. 14 i 54 ust. 1 oraz art. 30,31 ust. 3 i art. 47), umów międzynarodowych (art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, art. 19 powszechnej deklaracji praw człowieka, art. 17 i 19 międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych), jak i ustaw. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale podjętej w składzie siedmiu sędziów z dnia 18 lutego 2005r. , III CPZ 53/04, jednakowa jest ranga obu tych zasad i poziom udzielanej im ochrony. Oznacza to, że żadnej z nich nie można przyznać pierwszeństwa i żadna z nich nie ma charakteru absolutnego.

W myśl art. 43 kc do ochrony dóbr osobistych osób prawnych stosuje się odpowiednio przepisy o ochronie dóbr osobistych osoby fizycznej. Do dóbr osobistych osoby prawnej należy zaliczyć dobra związane z jej identyfikacją (firma, nazwa) oraz dobre imię (reputacja, sława, autorytet). Dobra osobiste osób prawnych to wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba ta może funkcjonować zgodnie ze swoim zakresem działania. Osoba prawna działa poprzez swoje organy stanowiące element jej konstrukcji, zatem działanie organu (osoby fizycznej) traktowane jest jako działanie samej osoby prawnej, jeżeli osoba ta działa w granicach kompetencji danego organu. Prezydent Jaworzna jest niewątpliwie organem powódki Gminy Jaworzna.

Przechodząc od tych ogólnych rozważań na grunt rozpoznawanej sprawy wskazać należy, że publikacja felietonu „To pani jeszcze żyje?” naruszyła dobro osobiste powódki w postaci renomy (dobrej sławy osoby prawnej).

Nie ulega wątpliwości Sądu, że felieton, którego autorem jest pozwany kierowany był do – uśredniając – osób o przeciętnym wykształceniu, wiedzy, erudycji, szerokiej i bliżej nieokreślonej, a nie konkretnej grupy społecznej, czy zawodowej, której przeważająca większość bez względu na wykształcenie, czy posiadaną wiedzę, sformułowanie takie zrozumie w sposób powszechnie przyjęty, potoczny i w takim też znaczeniu na gruncie niniejszej sprawy należy odczytywać sens użytego sformułowania.

Już samo to przemawia za uznaniem, że sugestia zawarta w artykule iż Prezydent Jaworzna zwrócił się do mieszkanki Jaworzna słowami „To pani jeszcze żyje?” mogłaby być uznana za naruszenie dóbr osobistych powódki.

Felieton pozwanego nie ma nic wspólnego z rzetelnością dziennikarską, albowiem poinformowano czytelników, w jaki rzekomo sposób została powitana na spotkaniu przez Prezydenta Jaworzna mieszkanka tego miasta – świadek Genowefa Szynal. Sytuacja taka nie miała miejsca. Prezydent Jaworzna nie powitał świadka Genowefy Szynal wskazanymi słowami. Słowa te zostały zawarte w cudzysłowie, co dodatkowo sugeruje ich dokładne przytoczenie. Nadto zostały użyte jako tytuł felietonu, co niewątpliwie stanowiło formę zachęty dla przeciętnego czytelnika, aby zapoznać się z treścią artykułu. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 12 czerwca 2013r. w sprawie I ACa 33/13 w przypadku nagłówków dopuszcza się szerszy margines przesady, przejawiający się w pewnej nadekspresji i wyolbrzymieniu, to jednak dążenie do zrealizowania przez tytuł „zachęty” nie zwalnia od obowiązku zachowania wymogów prawa prasowego. Jest to o tyle istotne, że niejednokrotnie czytelnik ogranicza swe zainteresowanie tylko do brzmienia tytułu, bez wnikliwego zapoznania się z treścią artykułu. Powinno to skłaniać zatem dziennikarzy do większej odpowiedzialności za słowo. Tytuł nie może być mylący, przekłamany. Nawet niewielkie na pozór przekłamania mogą ukształtować niewłaściwe przekonanie o cechach charakteru lub zachowania opisywanej osoby.

Za brakiem rzetelności dziennikarskiej po stronie pozwanego przemawia także okoliczność, że autor publikacji – pozwany – poprzestał na jednostronnej relacji osoby rzekomo pokrzywdzonej – świadka Genowefy Szynal oraz świadków Renaty Chmielewskiej i Mariusza Burczy, nie zainteresował się stanowiskiem powódki.

Sąd podnosi, że w rozumieniu art. 12 ust. 1 ustawy prawo prasowe nie jest staranny i rzetelny tylko taki zestaw informacji, który w całości publikacji jest w swej wymowie nieprawdziwy, stawiając opisaną osobę fizyczną lub prawną w niekorzystnym i krzywdzącym świetle.

Zachowanie rzetelności do której zobowiązuje dziennikarza ustawa przejawia się bowiem w uzyskaniu całościowego, obiektywnego obrazu opisywanej rzeczywistości

Natomiast szczególna staranność to nic innego jak powinność sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych informacji, ich weryfikacji w osób, których dotyczą opisywane zdarzenia.

Przepis art. 12 prawa prasowego stanowi, że dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło.

Skoro norma ta nakłada na dziennikarza obowiązek zachowania szczególnej, a nie zwykłej, przeciętnej staranności i rzetelności, to w pełni uprawnionym jest twierdzenie, że skoro dziennikarz bez usprawiedliwienia popartego obiektywnymi okolicznościami takiej szczególnej staranności czy rzetelności nie zachował, to w istocie jego zachowanie jest zawinione.

W realiach niniejszej sprawy – oczywistym jest że pozwany jako autor felietonu swoim zachowaniem naruszył powołaną normę i w chwili naruszenia musiał mieć tego świadomość skoro przed publikacją nie podjął żadnych kroków w kierunku weryfikacji zastraszonych informacji. Tymczasem, co wynika z doświadczenia życiowego, musiał mieć świadomość, że sformułowanie dotyczące rzekomej postawy Prezydenta Jaworzna wobec mieszkanki miasta w razie jego nieprawdziwości stanowić będzie naruszenie dóbr osobistych. W sytuacji jeśli informacja ta była pozyskana od osoby bezpośrednio, emocjonalnie zaangażowanej w określoną sprawę – świadka Genowefy Szynał - tym bardziej pozwany winien podjąć działania mające na celu potwierdzenie tych okoliczności. Za takie działanie nie można uznać uzyskania informacji od świadka Mariusza Burczy, skoro ten nie był obecny na spotkaniu w dniu 9 listopada 2012r. Podobnie za takie działanie nie można uznać oświadczenia świadka Renaty Chmielewskiej. Podnieść należy, że świadek Renata Chmielewska zeznała, że Pani Genowefa Szynał prosiła Prezydenta o pomoc, Prezydent powiedział, żeby poszła z tym do sądu, wówczas Pani Genowefa Szynał oświadczyła, że nie ma czasu, a Prezydent powiedział, że Pani nadal żyje. Tak przedstawiony kontekst wypowiedzi wymagał wyjaśnienia przed publikacją artykułu. Takich kroków nie podjął pozwany. Nie może tego tłumaczyć i w żaden sposób nie usprawiedliwia okoliczność, na którą powoływał się pozwany, związana z koniecznością oddania numeru tygodnika do druku. W ocenie Sądu nie była to informacja niecierpiąca zwłoki, konieczna do natychmiastowego podania jej do wiadomości opinii

publicznej, a w sytuacji kiedy nie została potwierdzona, choćby na skutek uzyskania informacji co do przebiegu rozmowy u drugiej, zainteresowanej strony, podanie jej do wiadomości bez sprawdzenia jej prawdziwości, było działaniem niespełniającym warunków rzetelności i staranności pracy dziennikarza. Podkreślić należy, że pozwany miał wiedzę, że przebieg spotkania w Jaworznie - Starej Hucie był rejestrowany, istnieje możliwość pozyskania nagrania, a co za tym idzie mógł, przy zachowaniu należytej staranności pozyskać wiedzę co do prawdziwości przekazanych mu informacji.

Nie ma znaczenia – jak to starał się w toku procesu wykazać pozwany – forma artykułu. Felieton jest jednym z gatunków publicystyki, swobodnym w charakterze, często posługującym się literackimi formami ekspresji, zazwyczaj dotyczy aktualnych w danym momencie wydarzeń lub problemów, mogą występować elementy fikcji literackiej, z tym że nie stanowią one celu same w sobie, podporządkowane są doraźnym celom publicystycznym. Przeciętny czytelnik nie zna różnicy pomiędzy felietonem a inną formą literacką, uprawianą przez dziennikarzy. Oczywiście nie powoduje to zaniechania przez dziennikarzy uprawiania tego rodzaju formy literackiej, ale sama forma – co należy stanowczo podkreślić - nie usprawiedliwia podania informacji niesprawdzonych, które ostatecznie okazały się nieprawdziwe. Zaznaczyć należy, że sam pozwany zeznał, iż nawet w felietonach, musi być zawarta prawda.

W tym miejscu należy stwierdzić, że chybiony jest zarzut pozwanego o braku legitymacji powódki do wystąpienia z roszczeniem zgłoszonym w pozwie.

Pozwany podnosił, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych strony powodowej.

Podnieść należy, że spotkanie , na które powołał się pozwany w felietonie nie było prywatnym spotkaniem Pawła Silberta (Prezydenta Jaworzna), było zorganizowane przez Urząd Miejski. Prezydent Miasta nie uczestniczył w nim jako osoba prywatna, ale jako organ Gminy Jaworzna. Oświadczenia wygłoszone przez Prezydenta Miasta nie były wyrazem jego osobistego stanowiska, ale poglądami reprezentowanymi przez Gminę Jaworzno. Spotkanie to odbywało się z udziałem mieszkańców Jaworzno, a Prezydent Jaworzna brał w nim udział jako organ Gminy , nie osoba fizyczna.

W tym miejscu Sąd zaznacza, że w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego zaprezentowane w wyroku z dnia 17 lipca 2008r., w sprawie II CSK 111/08, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, iż burmistrz gminy jest jej organem, zatem podejmowane przez niego działania w ramach piastowanej funkcji przypisywane są gminie. Sposób działania gminy i

wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują tej osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania w zakresie swych zadań (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 stycznia 2007r. w sprawie II CSK 392/06).

Nieprawdziwe informacje zawarte w felietonie, dotyczące niekulturalnego, nieprawidłowego, zasługującego na krytykę zachowania Prezydenta Jaworzna wobec mieszkanki tego miasta (powitanie nie mieszczące się w ramach zachowań postrzeganych jako kulturalne, wręcz ubliżające, ignorujące rozmówcę) oraz sugestie, że choroba mieszkanki miasta jest wynikiem niekorzystnych decyzji wydawanych przez Prezydenta – mogą spowodować utratę zaufania mieszkańców lokalnej społeczności do organu strony powodowej.

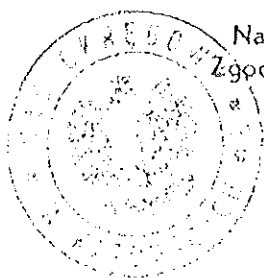
Strona powodowa ma osobowość prawną, wobec czego jej dobra osobiste podlegają ochronie. Mając na względzie powyższe – na podstawie art. 43 kc w zw. z art. 24 kc orzeczono jak w pkt I wyroku. Konieczność opublikowania oświadczenia przy użyciu tych samych środków przekazu, przez jakie nastąpiło naruszenie dóbr osobistych powódki (tygodnik, strona internetowa) nie może budzić wątpliwości. Formalne aspekty publikacji przeprosin, ich treść oraz termin publikacji określony przez Sąd w wyroku spełni swoją funkcję.

Oceniając żądanie zapłaty Sąd zaznacza, że podziela pogląd Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, wyrażony w wyroku z dnia 6 lutego 1992r. sprawie I ACr 17/92, w którym stwierdzono że obowiązek z art. 12 ust. 1 prawa prasowego podniesiony do rangi ustawowej jest jednym ze środków realizacji zagwarantowanej przez prawo ochrony dóbr osobistych. Naruszając ten obowiązek dziennikarza powinien się liczyć z tym, iż działaniem swoim naruszy czyjeś dobro osobiste i wyrządzi szkodę i ta świadomość wystarczy w świetle przepisów prawa cywilnego do przypisania mu winy umyślnej. Skoro zatem działanie pozwanego jako autora artykułu było zawinione to dopuszczalność zasądzenia świadczenia na wskazany przez powódkę cel społeczny nie budzi wątpliwości.

W ocenie Sądu kwota 3.000,00zł tytułem zapłaty na wskazany cel społeczny spełni swoją funkcję i nie może być uznana za nadmierną. Kwota ta nie jest wygórowana, a świadomość po stronie pozwanego dotkliwości finansowej w przypadku naruszenia dóbr osobistych będzie zapewne brana przez pozwanego pod uwagę w przyszłości przy pisaniu tekstów.

Wobec powyższego na podstawie art. 43 kc w zw. z art. 24 kc orzeczono jak w pkt 2 i 3 wyroku.

Rozstrzygnięcie w zakresie kosztów procesu oparto na art. 100 zd. 2 kpc. Na koszty należne powódce od pozwanego złożyły się: opłata od pozwu w wysokości 1.100zł oraz koszty zastępstwa procesowego w łącznej wysokości 1.560zł ustalone na podstawie regulacji § 6 pkt 4 i §10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.



Na oryginale właściwe podpisy
Zgodność z oryginałem stwierdza
Na zarządzenie Sędziego
z up. Kierownika Sekretariatu
protokolaria

Minzelewska Aleksandra